Rok założenia 1934

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK"

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Łodygowice ★ Niedźwiedź ★ Oświęcim ★ Skoczów ★ Żywiec

Nr 5 (1144)
1989-03-10

Rozmowa z dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa mgr. Bronisławem Grzesikiem

ZADANIA PRODUKCYJNE WYMAGAJĄ OD NAS MOBILIZACJI SIŁ I ŚRODKÓW

Przed nami zadania ambitne, lecz realne ★ Jaki był start przedsiębiorstwa w 1989 roku? ★ Postęp techniczny i racjonalizacja czyli stawka na nowoczesność i przedsiębiorczość ★ Problemy inwestycyjne czyli trudna droga w XXI wiek ★ „Chełmek" poza Zrzeszeniem ★ Przedsiębiorczość to znaczy działanie w spółce.

Obszerna i wielowątkowa rozmowa z dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa mgr. Bronisławem Grzesikiem, jaką publikowaliśmy na łamach „Echa" w grudniu ubiegłego roku pozwoliła zaprezentować Czytelnikom wiele spraw, z którymi spotykamy się na co dzień, które są i nadal będą istnieć w przedsiębiorstwie. Od tej pory upłynęło jednak sporo czasu, życie toczy się nadal rodząc nowe problemy lub zmuszając do zmiany spojrzenia na — wydawałoby się — rutynowe sprawy. Dlatego też znów poprosiliśmy o chwilę rozmowy, aby szereg spraw, o których mówi się na co dzień przedstawić w pełni autorytatywnie.

„Echo": — Panie dyrektorze, minęło już kilkadziesiąt dni 1989 roku, nasuwa się więc, jako oczywiste, pytanie jaki jest start chełmeckiego przedsiębiorstwa w tym roku? Jakie rezultaty gospodarcze „Chełmek" zamierza osiągnąć i jakie są obiektywne warunki realizacji zadań?

Mgr B. Grzesik: — Start naszego przedsiębiorstwa do realizacji zadań produkcyjnych i ekonomicznych roku 1989 oceniam z jednej strony jako trudny, z drugiej zaś — jako ciekawy. Jest trudny, gdyż realizacja zadań obciążona jest balastem różnych warunków i czynników tak obiektywnych, jak i subiektywnych często zewnętrznych w stosunku do przedsiębiorstwa; natomiast ciekawy, ponieważ zaistniało szereg nowych rozwiązań w systemie ekonomicznym jak np. ustawa o „przedsiębiorczości", nowe rozwiązania dewizowe itp.

Przechodząc do konkretów — zakładamy wykonanie w 1989 roku ambitnego planu produkcyjnego t.j. 8.300 tys. par obuwia, z tego 4.700 tys. par w zakładzie chełmeckim i 3.600 tys. par w zakładzie w Będzinie. Jest to plan wyższy o 200 tys. par obuwia w stosunku do wykonania planu w roku 1988. Cały ten przyrost produkcji będzie miał miejsce w Zakładzie Obuwia w Będzinie i jest związany głównie z uruchomieniem drugiej wtryskarki, na której produkować się będzie obuwie dziewczęce i chłopięce na rynek krajowy. Ogółem na rynek krajowy planujemy skierowanie około 5 mln par obuwia.

Oczywiście sprawa ilości produkcji należy do głównych tematów, ale nie mniej istotnym zagadnieniem jest kwestia jakości wyrobów oraz realizacja bardziej atrakcyjnych wzorów i asortymentów, bardziej dostosowanych do wymogów krajowego konsumenta. Wyniki kontraktacji naszych wyrobów w I półroczu br. wskazują na duże powodzenie naszego obuwia u odbiorców. Mamy wypełniony portfel zamówień. Pewnym ograniczeniem w zwiększaniu produkcji jest jednak niski stan zatrudnienia i nadal istniejąca bariera materiałowo-surowcowa...

Głównym celem produkcyjnym jest też działalność produkcyjna skierowana na dalszą intensyfikację eksportu (zwłaszcza do KK) oraz działania restrukturyzacyjne prowadzące do uzyskania większej opłacalności. Jest to przecież warunek niezbędny dla pozyskania dewiz w wysokości umożliwiają-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Nie każdy, kto stracił wiarę w raj, zaczyna wierzyć w piekło.
Władysław Katarzyński

WYNALAZCZOŚĆ w NZPS «NEPTUN» w Starogardzie Gdańskim

W roku 1988 w Nadbałtyckich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Neptun" w Starogardzie Gdańskim działalność wynalazcza kształtowała się następująco: zgłoszono projektów wynalazczych — 41, zastosowano projektów — 14, przyjęto do zastosowania — 19 projektów.

W 1988 roku projekty wynalazcze zostały zgłoszone przez 35 racjonalizatorów z czego 3 pracowników zgłaszają-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Ogłoszono konkurs o tytuł NAJLEPSZEGO RACJONALIZATORA

W poprzednim numerze pisaliśmy o podsumowaniu działalności w zakresie racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej w chełmeckim zakładzie. Zamknięcie jednego etapu jest zarazem początkiem nowego. Reforma i przebudowa gospodarki nie pozwala nikomu spocząć na minionych laurach. Nic dziwnego, iż już w trakcie podsumowania roku minionego ogłoszono konkursy dla racjonalizatorów na rok 1989. W tym roku w chełmeckim zakładzie ogłoszone zostały dwa konkursy.

Głównym konkursem jest ogłoszony przez KTiR-SWP oraz Sekcję Wynalazczości chełmeckiego zakładu konkurs o tutuł „Najlepszego Racjonalizatora w 1989 roku. Jak zwykle konkursem objęty jest okres od 1 stycznia do 31 grudnia br. Warunki regulaminu nie uległy istotnej zmianie w porównaniu do lat ubiegłych poza punktacją i wynagrodzeniem. W tych przypadkach zmiany są dość istotne.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Co przyniosły wydziałowe narady wytwórcze?

W lutym, w poszczególnych wydziałach produkcyjnych, oddziałach terenowych oraz pionach zarządzania odbywały się narady wytwórcze. Do udziału w naradach pracownicy poszczególnych oddziałów zmian typowali swoich przedstawicieli. W naradzie obowiązkowo uczestniczyli pracownicy kierownictwa wydziału, mistrzowie, przedstawiciele Dyrekcji. Ponadto zaproszeni zostali przedstawiciele Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Pracowniczej, Związku Zawodowego i Zarządu ZSMP.

Przedmiot narad stanowiły wyniki roku 1988, zadania planu 1989 i bieżące problemy wiążące się z wykonawstwem zadań tegorocznych. Ponadto omówiona została problematyka płacowa interesująca dany wydział i czasu pracy w 1989 roku. Do chwili oddania „Echa" do druku odbyły się narady w wydziałach produkcji chemicznej, rozkroju i szycia cholewek — osobno zmiany a i b, montażu i przygotowania spodów — osobno zmiany a i b, przygotowania produkcji, kontroli jakości, pionach technicznym, handlowym i ekonomicznym. Narady pro-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Uczennice chełmeckiej ZSZ — Beata Basia i Joanna Borawska (kl. I b) na praktyce zawodowej.

Fot. J. Kocjan

JAKA ATMOSFERA W PRACY

Z tym pytaniem zwrócił się wprost do załogi Zakładowy Ośrodek Kształcenia i Informarji. Dlaczego sprawie atmosfery pracy nadaje się tak duże znaczenie i co może wyniknąć z kampanii zbierania opinii na ten temat? Przede wszystkim powiedzieć trzeba, że atmosfera w miejscu pracy ma kolosalne znaczenie dla jej wyników. Jeśli przy warsztacie występują animozje, kłótnie i swary — to nie pomogą najnowocześniejsze nawet maszyny i urządzenia, na nic się zdadzą rewelacyjne materiały, nie sprawdzą się też wysokie kwalifikacje załogi. Spokój, rozsądek, wzajemne zaufanie, współzawodnictwo oparte nie na zasadzie wojny podjazdowej, konfliktów i zadrażnień — lecz współgospodarzenia majątkiem firmy, odgrywają największą rolę. I przynoszą najlepsze efekty. Socjologowie, psycholodzy, ekonomiści twierdzą, że atmosfera w miejscu pracy urosła do rangi czynnika nie tylko osobistego, prywatnego, lecz stała się środkiem produkcji, środkiem działania. Kształtuje bowiem wśród załogi dobre samopoczucie, a przez to wpływa na wyniki pracy.

Dokładna znajomość czynników kształtujących stosunki międzyludzkie i ogó-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

MASZYNA TEŻ CZŁOWIEK...?

Można odpowiedzieć twierdząco — wziąwszy pod uwagę, że także zużywa się, starzeje, wymaga opieki i kuracji... Najlepiej wiedzą o tym ludzie odpowiedzialni zawodowo za stan parku maszynowego, czyli pracownicy działu mechanicznego. (Do niedawna był to Dział Głównego Mechanika, obecnie po reorganizacji tworzący wraz z energetykami jedną dużą komórkę — Dział Energetyczno-Mechaniczny). **Wszystkich maszyn jest w zakładzie ogółem około 2970. Trzeba przyznać, iż liczba ta robi wrażenie, no i świadczy o dużym potencjale gospodarczym naszej firmy. W tej ogólnej ilości znajduje się ponad 2.500 maszyn do produkcji obuwia, około 250 do produkcji wyrobów gumowych, około 70 do produkcji wtórnej skóry i blisko setka maszyn do produkcji pomocniczej.** Warto w tym miejscu dodać, że nie wszystkie zainstalowane są w produkcji, gdyż około 10 proc. posiadanych przez zakład maszyn stanowi rezerwę przechowywaną w magazynie maszyn. Jest to ilość zmienna, zależna od potrzeb produkcji podstawowej i pomocniczej.

Struktura wiekowa wskazuje, iż większość stosowanych maszyn znajduje się w średnim i podeszłym wieku, przy czym pamiętać trzeba, że maszyna, która przekroczyła 20-tkę zalicza się już bardziej do staruszków. Konkretnie wygląda to tak, że mamy maszyn w wieku do lat 5 około 300 (więc niecałe 10 proc.), do 10 lat — 540 szt., od 10 do 20 lat — około 1090 szt., od 20 do 30 lat — około 680 szt. i powyżej trzydziestki około 350 sztuk. Proporcje nie przemawiają zatem na korzyść młodości, a tym bardziej urasta na tym tle problem utrzymania ruchu maszyn, zaopatrzenia w części zamienne, dbałości o prawidłową eksploatację, itd.

Do grona szacownych seniorów należą m.in. maszyny do produkcji obuwia pasowego, natomiast wśród juniorów ze stażem poniżej pięciu lat znajdują się m.in. maszyna do produkcji podpodeszew metodą wtryskową (Plastak, Włochy), wtryskarka DESMA, automatyczna formowarka zakładek (Secom), automatyczna drasarka zaćwiekowanego brzegu (USM, Austria), prasy do przyklejania międzypodszewek (BIMA, Austria), pistolety do nanoszenia lateksu (BIMA), maszyny dwuigłowe słupkowe do szycia (PFAFF). Niewątpliwie ta właśnie najnowsza generacja maszyn obuwniczych otwiera perspektywy w przyszłość naszej produkcji — i w tym też kierunku idą inwestycje maszynowe zakładu. Również w roku bieżącym powinno kilka nowych, nowoczesnych urządzeń trafić do wydziałów produkcyjnych. Ale większość operacji przebiega i długo przebiegać będzie w oparciu o kilku i kilkunastolenie maszyny, od których zależy rytmika i wydajność całej produkcji. I od utrzymania ich w dobrej formie są zakładowi mechanicy.

Wiadomo, iż praca mechaników do łatwych nie należy. Inżynierowie **Wiesław Wilkosz i Czesław Krawczyk,** z którymi rozmawiałem o stanie parku maszynowego wyraźnie podkreślają, że fachowców mamy bardzo dobrych. Problemem jest przede wszystkim udręka z częściami zamiennymi, a także sięgającymi około 10 osób brakami w obsadzie. Brak ludzi odczuwa się szczególnie przy obróbce części i w utrzymaniu ruchu. Trwa jakiś czas stagnacja kadrowa, a przydałoby się przyjąć kilku fachowców — tokarzy, frezerów. **Niestety, zarobki u nas nie są konkurencyjne dla zakładów z cięższej branży. Płace mechaników mieszczą się średnio w przedziale 45—70 tys. (z premiami), w akordzie do około 80 tys. Trochę mało by skusić dobrego tokarza...**

Niemniej przerób wydziału mechanicznego jest spory. Wartość wykonanych w ubiegłym roku remontów na umowy i w ramach działalności własnej sięga kwoty około 110 mln zł.

Wspomniana już pięta Achillesowa pracy mechaników to braki części zamiennych. **Najgorzej jest z zaopatrzeniem w części krajowe i pochodzące z krajów KS. Tymczasem 86 proc. naszych maszyn pochodzi właśnie z KS (CSRS, NRD, WRL), tylko 12 proc. z KK (RFN, Włochy, Anglia), a zaledwie 2 proc. to maszyny krajowe. We własnym zakresie wykonujemy części zamiennych o wartości około 26 mln 600 tys. zł rocznie, co oczywiście nie pokrywa potrzeb.** Najwięcej części sprowadzać musimy z Czechosłowacji. Składa się tutaj zamówienia z dwuletnim wyprzedzeniem, a mimo to ich dostawy przeciągają się nieraz do lat kilku i realizowane są na poziomie zaledwie 40 proc.! Dużo lepiej kupuje się na zachodzie, gdzie dostawy bywają krótkoterminowe i pełne. Z kolei na rynku krajowym w ciągu ostatnich lat sytuacja znacznie się pogarsza. Główni dostawcy — ZUT Technoskór, WCZ Radom i WCZ Nowy Sącz idą w stronę zmian profilu produkcji co wydatnie zubaża krajowe zapasy części zamiennych dla branży obuwniczej.

Poza tym pamiętać musimy o ruchach cenowych. Wszystko drożeje w tempie dość ostrym — nie inaczej części zamienne. Przykładowo skrzynia przekładniowa do walcarki WG 550 w zeszłym roku kosztowała około 8 mln zł, a dziś już 15 mln i kto wie czy jeszcze nie zdrożeje.

Wszystko to musi odbić się na operatywności zabezpieczenia ruchu maszyn, tym bardziej, że zmieniają się teraz również warunki obrotu dewizami. Jak będzie — zobaczymy. W tej chwili warto podkreślić fakt, iż nasi mechanicy dobrze wywiązują się ze swych zadań. To dzięki ich pracy z dość wiekowego zestawu maszyn wciąż schodzą nowe partie dobrego jakościowo obuwia i inne wyroby zakładu. Zatem z nadzieją na dalsze dynamizowanie odświeżania parku maszynowego nowoczesnymi nabytkami — pozostaje chwalić dział mechaniczny i liczyć na jego niezmiennie skuteczne interwencje w przypadkach gdy zmęczony organizm maszyny domaga się „lekarskiej" interwencji...

(r)

MOJA WOJENNA TUŁACZKA

W przededniu 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej redakcja „Zielonego Sztandaru", Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", Wydawnictwo „Polonia", Wojskowy Instytut Historyczny oraz Zakład Historii Ruchu Ludowego ogłaszają konkurs otwarty na pamiętniki, wspomnienia i relacje obrazujące przeżycia i doświadczenia ludzi, którzy w latach wojny podlegali przymusowym przesiedleniom, deportacjom oraz skazani byli na inne formy wojennej tułaczki (wysiedleni, wywiezieni na roboty przymusowe do Rzeszy, deportowani z kresów wschodnich w głąb Związku Radzieckiego itp.).

Pamiętniki, wspomnienia i relacje powinny zawierać opis konkretnych zdarzeń i faktów z lat 1939—1945 lub obejmować dowolnie wybrany odcinek czasu, a także ukazywać skomplikowane drogi, jakie wiodły do ojczyzny, bądź na emigrację.

Cennym uzupełnieniem byłyby fotografie, dokumenty, ulotki, prasa itp. Materiały źródłowe po zakończeniu konkursu zostaną przekazane do archiwów Wojewódzkiego Instytutu Historycznego i Zakładu Historii Ruchu Ludowego lub — na życzenie — zwrócone właścicielom.

W konkursie mogą brać udział zarówno osoby zamieszkujące w kraju, jak i poza jego granicami, które przed wojną miały polskie obywatelstwo. Oczekujemy również na prace z różnych przyczyn dotąd nie ujawnione, nawet autorów już nieżyjących, a znajdujące się w posiadaniu członków rodziny, przyjaciół, w depozycie, itp.

Objętość maszynopisów lub czytelnych rękopisów pozostawiamy do uznania autorów prac. Należy je przesłać z podaniem imienia nazwiska i dokładnego adresu autora najpóźniej do 30 września 1989 roku pod adresem: Redakcja „Zielonego Sztandaru", ul. Grzybowska 4, 00-131 Warszawa z dopiskiem na kopercie „Moja wojenna tułaczka". Prace mogą być opatrzone godłem, ale wówczas dane dotyczące autora należy dołączyć w osobnej kopercie.

W chełmeckim zakładzie.

JAKA ATMOSFERA W PRACY

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

lną atmosferę w zakładzie pozwala na obiektywną ocenę i wyciąganie wniosków, w oparciu o które jest możliwe wpływanie na ludzkie postawy, a także mechanizmy organizacyjne w sferze podziału i rozliczania zadań czy metod ich koordynowania i nadzorowania. Właśnie dlatego poważne podejście do kwestii atmosfery pracy, poznanie opinii i sugestii pracowników staje się elementem istotnym w planowaniu i podejmowaniu działań wychowawczych. ZOKI chce zatem poznać co sami pracownicy myślą o obecnej atmosferze, w czym tkwią źródła konfliktów, jak również jakie widzą sposoby ich rozwiązywania czy zapobiegania. Chodzi nie tylko o opinie i refleksje o doświadczeniach negatywnych, także ważne są wypowiedzi prezentujące dobre wzorce, charakterystyki tych środowisk i kolektywów, w których atmosfera jest dobra, unormowana przez stosunki międzyludzkie warte popularyzowania.

Każdy pracownik może wypowiedzieć się na ten temat (nawet anonimowo) i przekazać swe uwagi za pośrednictwem specjalnej skrzynki korespondencyjnej, jaką ZOKI zainstalował na tablicy ogłoszeń przy bramie głównej zakładu. Listy takie zbierane będą do końca marca, zaś ich treść omawiana będzie w audycjach rozgłośni zakładowej i oczywiście przekazywana kompetentnym komórkom oraz organizacjom działającym w zakładzie. Mamy nadzieję, że zarówno organizacja partyjna, jak i związkowa, czy wreszcie kolektywy wydziałowe wykorzystają odpowiednio zebrane wiadomości. Jednocześnie czekamy na korespondencje w tym temacie w naszej redakcji.

Zachęcamy czytelników do skorzystania z omawianej możliwości. (r)

Co przyniosły wydziałowe narady wytwórcze?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wadzili kierownicy poszczególnych wydziałów zaś w przypadku pionu — właściwy zastępca dyrektora. **Narady okazały się bardzo potrzebne potwierdziły konieczność systematycznego przekazywania pracownikom informacji, w zakresie podstawowej problematyki ekonomicznej i społeczno-politycznej zakładu a także wysłuchania i ustosunkowania się do wniesionych podczas dyskusji spraw i problemów dotyczących m. in. zagadnień płacowych, organizacji pracy, warunków pracy i socjalno-bytowych, obsady kadrowej, stosunków międzyludzkich — odnoszących się do danego wydziału a także wykraczającego poza środowisko wydziałowe czy danego pionu.** Narady odbywały się po godzinach pracy. Frekwencja była bardzo dobra. Obok wybranych przedstawicieli załóg uczestniczyły również samorzutnie osoby niewytypowane.

Problemów i tematów zgłoszono bardzo wiele. Było wiele głosów kontrowersyjnych poddających ostrej krytyce niekorzystne ich zdaniem zjawiska. **Stawiano również zarzuty mające charakter sensacji a nawet plotki np. pobierania prowizji przy przyjmowaniu zamówień eksportowych, zakupu samochodów przez niektórych członków dyrekcji za efekty finansowe uzyskane przez zakład z tytułu pracy w soboty dodatkowe. Kwestie te na miejscu dementowano, starając się wyjaśnić podstawowe mechanizmy ekonomiki zakładu wynikające z zasad reformy.**

Jeszcze raz okazało się, że wiele wniesionych zastrzeżeń i uwag wynika z nieznajomości określonych problemów czy tematów. Dlatego konieczna jest systematyczna informacja do załogi za pośrednictwem dozoru i kierownictw poszczególnych wydziałów, gazety zakładowej i zakładowej rozgłośni, a także poprzez różnego rodzaju narady, odprawy i spotkania, szkolenia i lektoraty. Również bardzo istotną kwestią jest bezpośredni, osobisty kontakt przełożonych z podwładnymi, zwłaszcza wyższego szczebla nacechowany wzajemnym szacunkiem życzliwością i zrozumieniem prezentowanych stanowisk, nieraz bardzo się różniących od siebie.

Na naradzie kolektywu zakładu 16 lutego ustalono, że w sprawach które dadzą się załatwić niezwłocznie podjęte zostaną stosowne działania. **Natomiast w kwestiach problemowych, wymagających działania wielu ogniw i osób a także czasu, po zakończeniu narad sprecyzowane zostaną określone kierunki działań z podaniem terminów i osób odpowiedzialnych.**

Równocześnie ustalono, że następne narady odbędą się pod koniec czerwca, podczas których w pierwszej kolejności pracownicy zostaną poinformowani o sposobie załatwienia wniesionych przez nich spraw czy problemów. Niezależnie od tego, w zależności od potrzeb odbywać się będą na bieżąco spotkania z określonymi grupami zawodowymi czy też zespołami pracowniczymi, robocze spotkania. Informować o nich będziemy na łamach naszej gazety a także o problematyce podniesionej na naradach w oddziałach terenowych.

(J. W.)

Impreza przeniesiona lecz nie odwołana

Spora ilość naszych Czytelników zainteresowana była długo już wcześniej zapowiadaną imprezą kulturalną, jaką miało być spotkanie uczestników ruchu artystycznego i kulturalnego powojennego 40-lecia. Z przyczyn od organizatorów niezależnych impreza ta została przesunięta na kwiecień br., a o następnym terminie powiadomimy na łamach „Echa". Nie została jednak odwołana, jak chce coraz szerzej kolportowana plotka. (M)

Echo Chełmka — dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek", założony w 1934 roku, odznaczony **Odznaką Za Zasługi dla Województwa Bielskiego, Złotą Szpilką '84, Odznaką Honorową NSZZPPWOiS, Medalem Za Zasługi dla Wojewódzkiej Organizacji ZSMP (Bielsko-Biała), Srebrną Odznaką Honorową PZF, Złotą Regionalną Odznaką PTTK, Złotą Odznaką HDK. Gazeta jest członkiem Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci,** współpracuje stale z **Towarzystwem Opieki nad Oświęcimiem.** Redaguje zespół w składzie: Ryszard Fudala, Jacek Janik, Janina Kasperek, Jolanta Kocjan, Przemysław Orlik-Grzesik (red. nacz.) i Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Z redakcją stale współpracują — Józef Bulatowicz, Zofia Dróżdż, Jerzy Figa, Hildegarda Filas-Gutkowska, Piotr Horzyk, Kazimierz Krynicki, Jerzy Leszczyński, Alojzy Mucha, Władysław Oszelda, Kazimierz Palma, Jan Piosna, Ewa Rylko, Mieczysław Stanclik, Lucyna Szubel, Józef Świerk, Sławian Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada.
Adres redakcji: **PZPS „Chełmek" Plac Jana Kilińskiego 1, 32-580 Chełmek.** Tel. 613-00 wewn. 318, 419, telex 035427 POLOB pl. Wydawca Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Młyńska 1, 40-850 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek". Nakład 3.500 egz. Zam. 132/89 R-13.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

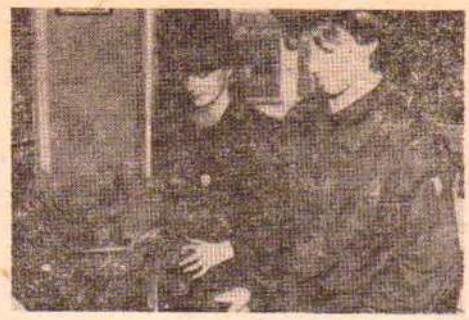

Zespół Szkół Zawodowych w Chełmku czeka na uczniów

Pisaliśmy już w poprzednich numerach „Echa" o chełmeckim Zespole Szkół Zawodowych. Dobrej informacji jednak nigdy zbyt wiele. Tym bardziej, iż — jak niedawno mogliśmy się przekonać — rośnie znów zainteresowanie naszymi szkołami wśród młodzieży Oświęcimia, Chrzanowa czy innych pobliskich miejscowości. Coraz większa też grupa chełmeckich rodzin decyduje się na wyekspediowanie swoich pociech do ZSZ lub Technikum uznając, iż są to szkoły o wysokim poziomie nauczania, a mają wyższość nad innymi choćby dlatego, że nie wymagają dojazdów na naukę czy konieczności zamieszkania w internacie w oddalonej miejscowości.

Szczerze zachęcamy do zapoznania się z warunkami gwarantowanymi przez Zespół Szkół Zawodowych w Chełmku swoim uczniom. Warto przecież znać je dobrze, by móc porównać z tym co oferują inni. Decyzja podejmowana przed wyborem szkoły i zawodu jest tą decyzją, która najbardziej przecież decyduje o całym dalszym życiu człowieka. Nawet skutki decyzji związanej z wyborem współmałżonka mogą być mniej dotkliwe, niż wybór zawodu niezgodnego z zainteresowaniami i możliwościami fizycznymi.

Najczęściej interesuje wszystkich Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Nasza chełmecka szkoła uczy młodzież szeregu zawodów, obok fachu obuwnika można też zdobyć tutaj kwalifikacje mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych, tokarza, frezera narzędziowego, elektromechanika maszyn i aparatów elektrycznych oraz aparatowego procesów chemicznych. Wybór jest więc dość duży, a warto dodać, iż wiele jest zakładów, które chętnie „na pniu" podkupiłyby absolwentów chełmeckiej szkoły, gdyż tu właśnie zdobywa się rzetelne przygotowanie zawodowe. Nauka w szkole trwa 3 lata, a uczniami mogą zostać zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, którzy posiadają świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do obranego zawodu. W trakcie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości 5.500 — 6.750 zł oraz premię za pozytywne wyniki w nauce (do 30 proc. miesięcznie). Uczniowie otrzymują również nagrodę z funduszu zakładowego oraz bezpłatnie — podręczniki, obuwie i posiłki regeneracyjne. Istnieje też możliwość stosunkowo łatwego uzyskania stypendium fundowanego w kwocie 4.500 zł, a nie jest to jeszcze ostateczna granica, gdyż prawdopodobnie w tym roku jeszcze nastąpi ogólnokrajowa korekta w tej materii.

Absolwenci ZSZ otrzymują tytuł wykwalifikowanego pracownika, mają absolutnie pierwszeństwo w przyjęciu do pracy w PZPS „Chełmek" oraz są w pierwszej kolejności przyjmowani do Technikum Przemysłu Skórzanego dla Pracujących, jeśli wyrażą chęć kontynuowania nauki.

Drugą szkołą ponadpodstawową naszego zespołu jest **Technikum Przemysłu Skórzanego,** w którym przez okres czterech lat nauki zdobywa się kwalifikacje i tytuł technika obuwnictwa przemysłowego. Ukończenie daje prawo wstępu na wyższe uczelnie wg ogólnie przyjętych zasad.

Podania należy składać na adres — Zespół Szkół Zawodowych przy PZPS „Chełmek", ul. Krakowska 18, 32-580 Chełmek. Termin składania podań do Technikum upływa z dniem 31 maja 1989 roku, natomiast do Zasadniczej Szkoły Zawodowej — z dniem 31 lipca. Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie (z wyjątkiem naturalnie dni wolnych od pracy) w godz. 8.00 — 15.00 pod wskazanym adresem lub telefonicznie pod nr 611-72. Pracownicy naszego zakładu mogą też uzyskać informacje w Sekcji Szkolenia Zawodowego tel. 488.

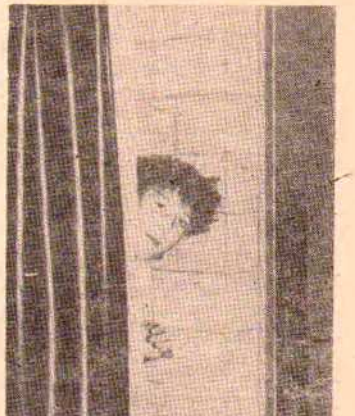

Na fotografiach prezentujemy sceny z życia ZSZ. W górnym rzędzie od lewej — lekcja w III kl. Technikum i Jadwiga Porwit, Renata Piwowarczyk i Katarzyna Zwarycz obok praktyka klasy mechanicznej M. Konieczna i L. Hulal (kl. I e ZSZ). Po prawej sceny z życia internatu, a w nich uczestniczące Marzena Mucha (kl. II b ZSZ) oraz Barbara Dańczak (kl. II b ZSZ). W dolnym rzędzie od lewej — lekcja w klasie II b ZSZ, klasa I d ZSZ na praktyce zawodowej, oraz Beata Radzjak i Agata Motowidło z kl. III a ZSZ.

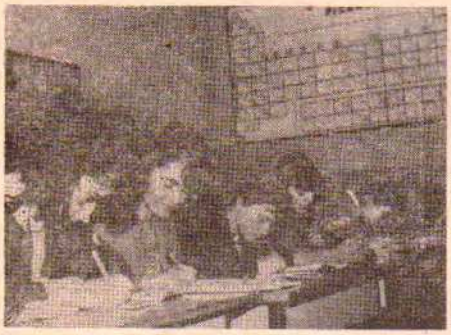

Spotkanie kierowników ZOKI

Blisko 50-osobowa grupa kierowników Zakładowych Ośrodków Kształcenia i Informacji odwiedziła 22 lutego nasz zakład. Goście zwiedzili hale 12 i 13 zapoznając się z produkcją, a jednocześnie efektami plastycznymi działalności naszego ośrodka, które stanowią o ich walorach estetycznych.

Z ogólną charakterystyką przedsiębiorstwa zapoznała szefów ZOKI I sekretarz KZ PZPR tow. **Lucyna Stokłosa,** a o pracy ośrodka informował obszernie jego kierownik **Ryszard Fudała.** Spotkanie miało na celu wymianę doświadczeń z zakresu działalności społeczno-wychowawczej ZOKI. Nasz ośrodek należy pod tym względem do jednych z lepszych w województwie, toteż omówienie jego działań szkoleniowych, informacyjnych i organizatorskich przyjęto z dużym zainteresowaniem.

W spotkaniu uczestniczyło kierownictwo WOKI w Bielsku, przedstawiciele ROPP Oświęcim i KMG PZPR w Chełmku.

Kolejny plener RSTK

Koło RSTK w Chełmku wypracowuje sobie już dobre tradycje działania. Niedawno odbył się kolejny plener RSTK w Międzybrodziu, przy czym sponsorem był chełmecki zakład. W imprezie uczestniczyli też zaprzyjaźnieni twórcy m. in. z Andrychowa. Szczegółowa relacja naszego reportera już w najbliższym numerze.

Najlepsi i najgorsi w branży skórzanej

W jednym z poprzednich numerów przekazaliśmy naszym Czytelnikom — opierając się na oficjalnej publikacji w „Gazecie Przemysłowej" listę najgorszych przedsiębiorstw naszej branży. Nowy numer „Gazety Przemysłowej", oficjalnego organu prasowego Ministerstwa Przemysłu — przynosi obszerny artykuł pt. „Jak oceniać przedsiębiorstwo", w którym zaprezentowane są kryteria oceny działalności przedsiębiorstw państwowych. Zaprezentowane zostały w nim również najlepsze i najgorsze przedsiębiorstwa i zakłady w układzie branżowym. W każdym przypadku zaprezentowano po trzy przedsiębiorstwa.

W gronie przedsiębiorstw przemysłu skórzanego odbijających niekorzystnie od średniej, a mówiąc po prostu — najgorszych, ponownie pojawiły się znane nam już z wcześniejszych publikacji — **Dolnośląskie Zakłady Artykułów Technicznych NORTECH z Głuszycy, Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego SKOGAR, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Doświadczalne Garbarstwa z Łodzi.**

Za to prawdziwą rewelacją okazała się lista trzech najlepszych przedsiębiorstw przemysłu skórzanego. Naszym zdaniem — rewelacją bliską nokautowi — nie ma bowiem na niej żadnego ze znanych i uznanych potentatów dających wielką ilość produkcji i skupiających ogromne załogi. W gronie najlepszych są zakłady średniej wielkości, a więc — **Lubuskie Zakłady Przemysłu Skórzanego CARINA — Gubin, Łukowskie Zakłady Przemysłu Skórzanego ŁUKBUT oraz Białostockie Zakłady Wyrobów Galanteryjnych.**

Warto więc chyba teraz zastanowić się nad znalezieniem odpowiedzi dlaczego najlepsi są najlepszymi oraz — jak im dorównać.

(Bej)

Gratulacje dla Tadeusza Sawki

Pisaliśmy już na łamach „Echa" (omawiając działalność ZBoWiD-u) o opracowanych przez Tadeusza Sawkę monografiach — koła ZBoWiD, pomnika grunwaldzkiego (a raczej tradycji grunwaldzkich) w Chełmku oraz Aussenkomando Chełmek. Monografie te spotkały się z dużym zainteresowaniem i uznaniem. Swoje uznanie wyraził też twórcy dyrektor naczelny PZPS „Chełmek" mgr Bronisław Grzesik przekazując list gratulacyjny, w którym m.in. czytamy:

Z wielkim zainteresowaniem zapoznałem się z opracowaną przez Pana monografią działalności Koła ZBoWiD w Chełmku. Obok działalności samego Koła zawarte są w niej szczegółowo fakty historyczne obejmujące okres okupacji w zakładzie i środowisku Chełmka. Stanowią one cenne źródło dla pracowników zakładu, mieszkańców Chełmka, a szczególnie młodzieży... Składając wyrazy uznania i podziękowania mam nadzieję, że będzie Pan kontynuował swoje zainteresowania, które zaowocują dalszymi pracami monograficznymi...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

cej dokonywanie zakupów surowców i materiałów, a także niektórych maszyn i części zamiennych. **Możliwości eksportowe na rok bieżący oceniamy w planie na 2.840 tys. par w kierunku II obszaru płatniczego, przy czym zakład chełmecki winien wyeksportować 2.300 tys. par, zaś zakład będziński — 540 tys. par. Jest to wzrost o około 600 tys. par obuwia w stosunku do realizacji zadań w ubiegłym roku.**

„Echo": — Są to zadania bardzo mobilizujące. Czy jednak istnieją realne możliwości utrzymania takiego poziomu produkcji eksportowej?...

Mgr B. Grzesik: — Zakładany poziom realizacji produkcji eksportowej w chełmeckim zakładzie jest możliwy po zabezpieczeniu potrzeb w zakresie odpowiedniego poziomu zatrudnienia i bazy surowcowo-materiałowej. W chwili obecnej jest już w 90 proc. wypełniony portfel zamówień i z tej strony nie oczekujemy kłopotów. Nieco trudniejsza jest sytuacja zakładu będzińskiego, gdyż nie posiada on jak dotąd dostatecznej ilości zamówień. Chcę jednak podkreślić, iż także ten zakład po podjęciu odpowiednich działań może uzyskać odpowiednią ilość zamówień z KK.

Dalsze podnoszenie poziomu wzornictwa, unowocześnienie konstrukcji i technologii powinno zapewnić wysoką jakość wykonawstwa. Jest to jedna z zasadniczych możliwości znaczącego przyrostu dewiz, a założenia planowe sięgają tu rzędu około 22 mln dolarów.

„Echo": — Produkcja chełmeckiego przedsiębiorstwa to wprawdzie głównie obuwie, ale nie wyłącznie. Jak kształtuje się sytuacja w pozostałych asortymentach produkcji?

Mgr B. Grzesik: — W przypadku produkcji chełmeckiego zakładu obejmującej wyroby gumowe, spody PU i PCV oraz wtórną skórę przewidujemy osiągnięcie mniej więcej wielkości produkcji roku ubiegłego. Są to wielkości realne i wystarczające. W przypadku produkcji skór miękkich — ze względu na ograniczenia importu surowca — również nie przewidujemy istotnych zmian zarówno w wielkości, jak i strukturze; tak więc w br. w naszych czterech garbarniach (Żywiec, Łodygowice, Jaworzno-Szczakowa i Oświęcim) planowane jest wykonanie 2.380 tys. m² skór, w tym przeznaczonych na wierzchy obuwia (wraz z dwoinami) 1.660 tys. m². Z tego na potrzeby chełmeckiego przedsiębiorstwa planowana jest wielkość 1.140 tys. m² skór, natomiast nadwyżkę sprzedamy innym firmom.

„Echo": — Wiemy więc już do czego będziemy dążyć w tym roku. Jakie jednak były początki, czy uzyskane wyniki są dobrym prognostykiem na resztę roku?

Mgr B. Grzesik: — Rozpoczęcie roku było niezbyt pomyślne. W styczniu wystąpiły zakłócenia w zaopatrzeniu materiałowym i w zatrudnieniu przede wszystkim. Do wykonania planu brakło około 70 tys. par obuwia. Mieści się w tym około 18 tys. par obuwia, które miało być wyprodukowane w dodatkową roboczą sobotę a także około 12 tys. par, które nie opuściły taśm produkcyjnych w wyniku bardzo wysokiej absencji chorobowej. Przykładowo można wspomnieć, iż w wydziałach montażowych sięgała ona średnio 170 osób dziennie. Nie można jednak zapominać, iż były warsztaty, które mimo podobnych warunków jak pozostałe — wykonały jednak, a nawet przekroczyły, zadania planowe. Są to takie oddziały jak 445 B, 447 B, 456 i 442.

Pocieszającym jest za to zjawisko systematycznej poprawy jakości produkcji, uzyskany został przyrost prawie o 1 proc. obuwia zgodnego z normą. Rytmiczna jest też produkcja eksportowa do KK, a dotychczasowy poziom realizacji zadań pozwala mieć nadzieję, iż dalsza realizacja zadań w tym zakresie nie przysporzy kłopotów. Planowo też przebiega produkcja wyrobów gumowych, wtórnej skóry i spodów PU i PCV. Zadań planowych nie wykonały w pełni zakłady garbarskie ze względu na ograniczone dostawy skór wet blue, a przede wszystkim skór crust do garbarni w Oświęcimiu.

Mam jednak podstawy do stwierdzenia, iż wszelkie niedobory jakie powstały w planowej produkcji w styczniu zostaną wskutek już podjętych działań całkowicie zlikwidowane nie później niż czerwcu br.

„Echo": — W grudniu obiecywaliśmy naszym Czytelnikom, iż zaprezentujemy wkrótce obszerne informacje dotyczące postępu technicznego oraz racjonalizacji. Czy moglibyśmy więc prosić o informację na temat aktualnych problemów postępu technicznego i racjonalizacji?

Mgr B. Grzesik: — Postęp techniczny w przedsiębiorstwie obejmuje tematykę techniczną, technologiczną i organizacji pracy. Sprawy o wyższym stopniu trudności nazywamy tematyką problemową, jest to ta część, której nie można rozwiązać w wyniku działalności racjonalizatorskiej. W ubiegłym roku realizacja poszczególnych tematów zawartych w planie badawczo-rozwojowym zaopiniowanym przez Radę Pracowniczą i zatwierdzonym przez dyrekcję finansowana była z wydzielonego Funduszu Postępu Technicznego. Podkreślić pragnę, iż środki z tego Funduszu były stosunkowo łatwo dostępne do finansowania prac badawczych i wdrożeniowych zakończonych wynikiem negatywnym. Skutki tego obciążały Fundusz ryzyka nie wpływając ujemnie na poziom zysku przedsiębiorstwa. W roku obecnym natomiast działamy w odmiennych warunkach finansowania postępu technicznego. Przepisy zmierzają do zdecydowanie wyższego poziomu dyscyplinowania prac badawczo-rozwojowych, gdyż zlikwidowany został Fundusz Postępu Technicznego i wszelkie nakłady związane z realizacją prac badawczych obciążają koszty przedsiębiorstwa, a więc wyniki negatywne pomniejszają zysk...

„Echo": — Przechodząc zaś do — chyba nawet bardziej interesującej Czytelników — racjonalizacji...

Mgr B. Grzesik: — Już na wstępie pragnę stwierdzić, iż następuje systematyczny wzrost wynagrodzeń za zastosowane projekty wynalazcze i racjonalizatorskie. Można więc przypuszczać, że ten wzrost oraz nagrody za wdrożenia przyczynią się do dalszego zwiększenia aktywności racjonalizatorów w tym roku. Oczywiście, muszą też towarzyszyć temu szeroko rozwijane działania propagandowe oraz inspiratorskie (np. tematyka wynalazcza itp.). Pragniemy zainspirować przede wszystkim zainteresowanie twórców takimi obszarami jak oszczędność materiałów, wydajność pracy, jakość czy poprawa warunków BHP.

Istotną rolę odegrały w ostatnich latach konkursy miesięczne czy błyskawiczne i sądzę, iż nadal będą one kontynuowane, gdyż efekty uzyskane w ten sposób warte są wyłożonych środków. **W ub. roku założone zostały też dla czołowych twórców „Karty Osiągnięć", które stanowią dodatkowe wyróżnienie twórcy za jego aktywność, a zakładamy, iż uzyskanie tej Karty będzie odpowiednio brane pod uwagę przy wszelkich awansach, wyróżnieniach czy wnioskach odznaczeniowych.**

Nie tylko w moim odczuciu w ruchu racjonalizatorskim występują też zjawiska negatywne. Do nich zaliczyłbym zbyt nikły udział w grupie racjonalizatorów pracowników z grupy tzw. pracowników fizycznych. Na 93 twórców, w roku ubiegłym w ruchu racjonalizatorskim uczestniczyło zaledwie 12 robotników, w dodatku tylko 3 z nich pracowało bezpośrednio w produkcji, natomiast pozostali w służbach technicznych.

Mówiąc o zakresie tematycznym ruchu racjonalizatorskiego, pragnę podkreślić rosnący udział projektów dotyczących poprawy warunków pracy i ochrony środowiska. Udział tych projektów systematycznie się powiększa przyczyniając się do podnoszenia poziomu BHP. Można by tu przytoczyć szereg interesujących projektów, myślę jednak, iż „Echo" zajmie się tym prezentując wyniki ubiegłorocznych konkursów.

Oceniając cały obszar efektów zarówno postępu technicznego, jak i racjonalizacji pracowniczej chcę wyrazić opinię, że nie są one nadal na miarę potrzeb i możliwości zakładu oraz ambicji i możliwości pracowników. **Istnieją w tym zakresie nadal bardzo duże rezerwy dotyczące zwłaszcza gospodarki materiałowej, której udział w ogólnych kosztach sięga aż 70 proc. a zatem ciężar gatunkowy problematyki jest wysoki. Niezbędne jest uruchomienie działań dotyczących oszczędności materiałowej i właściwej gospodarki surowcowo-energetycznej.** Dotyczy to zresztą nie tylko naszego przedsiębiorstwa, ale wręcz całej gospodarki.

Myślimy więc o dalszej aktywizacji ruchu racjonalizatorskiego, stanowiącego ważny czynnik optymalizacji wyników finansowych i tym samym przyczyniającego się do poprawy sytuacji materialnej całego zespołu pracowniczego (nie mówiąc o samych twórcach). Będziemy więc rozwijać istniejące formy skutecznego oddziaływania na ruch wynalazczy poprzez organizowanie konkursów racjonalizatorskich oraz stosowanie częściej niż dotąd form konkursów błyskawicznych w celu szybkiego rozwiązania istotnych problemów. Chcemy też doprowadzić do najniższego szczebla decyzyjnego (tj. mistrza) poziomu kosztów tzn. preliminarzy, w celu stosowania właściwej motywacji w celu zwiększenia wydajności pracy, poprawy jakości oraz warunków pracy. **Myślimy też o wprowadzeniu odznaki „Zasłużony Racjonalizator PZPS „Chełmek" wykorzystując w pewnym stopniu kryteria przyjęte wcześniej przy wprowadzaniu odznaki „Zasłużonego Pracownika".**

„Echo": — Wiele w ostatnim okresie mówi się o działalności inwestycyjnej przedsiębiorstwa oraz chełmeckiego zakładu. Wiele przy tym plotek, sensacji czy przekłamań. Jak faktycznie przedstawiają się sprawy inwestycyjne w tym roku?

Mgr B. Grzesik: — Funkcjonują dwa obszary inwestycyjnej działalności przedsiębiorstwa — budowlano-montażowy oraz obejmujący zakupy maszyn i urządzeń. **Możliwości działania w kwestii prac budowlano-montażowych wyznaczają wyniki finansowe oraz potencjał przerobowy wykonawców. W tym zakresie podejmujemy tylko takie działania, na które nas stać, które możemy sfinansować. Kontynuujemy więc takie tematy inwestycyjne jak budowa zakładu wtórnej skóry i rozbudowa kotłowni oraz dokończenie budynku produkcyjno-usługowego w chełmeckim zakładzie.** Kontynuowane będą też działania inwestycyjne w garbarniach — też w zakresie jaki możemy sfinansować. Dotyczy to w pierwszym rzędzie m.in. oczyszczalni ścieków w Żywcu. Problemy oddziału mokrego w Jaworznie-Szczakowej oraz rozbudowy i modernizacji kotłowni w Łodygowicach — ze względu na brak możliwości finansowych tych zakładów pozostają jeszcze w sferze głębokich analiz.

Sporym kłopotem jest wycofanie się dotychczasowego wykonawcy budowy zakładu wtórnej skóry tj. przedsiębiorstwa Gomex, które odstąpiło od docelowej kontynuacji inwestycji przekazując harmonogram zabezpieczenia placu budowy. Jest to jednostronne zerwanie umowy, które wymaga od nas nagłych i uciążliwych działań zmierzających do zapewnienia ciągłości inwestycyjnej.

W zakresie dotyczącym zakupów maszyn i urządzeń podejmowane są zadania zapewnienia minimum potrzeb zakładów garbarskich i obuwniczych. Jest to bowiem wielki problem natury finansowej. Zakupy maszyn oraz urządzeń realizowane są niemal wyłącznie z kierunku KK, co wiąże się z wydatkowaniem twardej waluty. Wiemy wszyscy dobrze, jakie są obecnie zasady pozyskiwania dewiz oraz koszty finansowania takich operacji. Będziemy nasz udział w takich giełdach walutowych ograniczać do minimum, dlatego też postaramy się o czynienie zakupów w takim zakresie, na jaki pozwala posiadana przez nas rezerwa dewizowa. Zasada ta stawia przed wszystkimi nowe zadania — większej dbałości o maszyny i części, by maksymalnie przedłużyć żywotność sprzętu, na jakim pracujemy.

„Echo": — Jak wykazały choćby ostatnio prowadzone narady wytwórcze, wiele nieporozumień narasta wokół budynku produkcyjno-usługowego w Chełmku, budynku zwanego często przez pracowników po prosu nowym biurowcem...

Mgr B. Grzesik: — Korzystając z naszej rozmowy pragnę w sposób autorytatywny zdementować pogłoski, jakoby budynek ten był nowym biurowcem. Jest to typowy budynek produkcyjno-usługowy, w którym znajdą swoje pomieszczenie przede wszystkim wszystkie komórki funkcjonalne wydziału przygotowania produkcji, różne drobne komórki czy działy usługowe rozrzucone jak dotąd w różnych halach oraz wszystkie sekcje usługowe mające dotąd siedzibę w budynku nr 11 znajdującym się w bardzo złym stanie technicznym (pod-

Rozmowa z dyrektorem naczelnym

Zadania produkcyjne wymagają od nas

Uśmiech i obuwie ze znakiem Chełmek — to największa ozdoba

przedsiębiorstwa mgr. Bronisławem Grzesikiem

mobilizacji sił i środków...

party stemplami). Do pomieszczeń produkcyjnych pozostałych po wydziale PP zostaną przeniesione warsztaty szkolne, natomiast część pozostała zostanie zaadaptowana na cele mieszkalne wzbogacając liczbę pomieszczeń internatu ZSZ. Natomiast budynek nr 11 po remoncie prawdopodobnie przeznaczymy do wykorzystania na cele ekspozycji muzealnej, która przecież powinna w najbliższych latach powstać. Nie możemy rezygnować z wydatków na kulturę i propagandę (reklamę), a takie właśnie jest zadanie organizowanego wkrótce muzeum, w którym prezentowane będą eksponaty dotyczące rozwoju obuwnictwa. Wymaga to jeszcze ustalenia kwestii finansowych i prawnych, ale zadanie to winno zostać podjęte.

„Echo": — Czytelników naszych nadal interesują sprawy dotyczące dalszej działalności Zrzeszenia Przemysłu Skórzanego.

Mgr B. Grzesik: — W styczniu br. po przekonsultowaniu sprawy z Radą Pracowniczą podjęta została decyzja o wypowiedzeniu umowy o przynależność do Zrzeszenia. Dokonaliśmy tego po przeanalizowaniu kosztów — bardzo wysokich kosztów uczestnictwa w Zrzeszeniu pochodzących przecież z zysku przedsiębiorstwa. Z satysfakcją też patrzymy na ostatnie regulacje tego problemu podejmowane przez Centrum. Uważam jednak, iż jakaś forma zrzeszenia się czy stowarzyszenia przedsiębiorstw w ramach branży powinna funkcjonować, należy jednak przedtem ostatecznie ustalić optymalne warunki takiego tworu, efektywność tworzonej struktury oraz koszty ponoszone przez przedsiębiorstwa.

„Echo": — I jeszcze jedno pytanie. Otóż w ostatnim okresie bardzo powszechne jest tworzenie się wokół dotychczas działających przedsiębiorstw nowych struktur gospodarczych, a przede wszystkim różnych spółek. Czy i PZPS „Chełmek" jest zainteresowany podobnymi formami działalności?

Mgr B. Grzesik: — Nowy sposób gospodarowania wymaga też bardziej efektywnych i zdecydowanych działań. Jedną z form takich realizacji są właśnie spółki. **Mamy obecnie już w zalążku koncepcję utworzenia spółki budowlano-montażowej, która podejmie działania inwestycyjne na terenie zakładu, a następnie może realizować także zadania w zakresie budownictwa mieszkaniowego, remontów itp. PZPS „Chełmek" jest też jednym z głównych udziałowców spółki Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Skórimpex" sp.z.o.o.** Ze swoim pakietem 18 proc. udziałów plasujemy się zaraz po Skarbie Państwa, mamy więc zdecydowanie duży wpływ na jej działalność dążąc do optymalizacji naszego eksportu oraz importu.

Podejmujemy też działania optymalizacyjne dotyczące nabywania na nasz rachunek przez odbiorców naszego obuwia skór, materiałów czy urządzeń. Takie uzgodnienia mamy np. z firmą Howmark z Toronto (Kanada), która jest odbiorcą naszego obuwia. Podobne rozmowy podejmiemy z innymi odbiorcami zagranicznymi. Dzięki temu nie obciążamy nadmiernie skąpego bilansu dewizowego.

Wydaje mi się także, iż realizacja zadań, jakie nakreśliliśmy nie tylko na ten najbliższy rok — wymagać będzie od wszystkich daleko idących zmian w świadomości pracowniczej. Potrzebna jest większa rzutkość, przedsiębiorczość na wszystkich stanowiskach. Potrzebna jest zmiana mentalności. Potrzebne są działania np. w kierunku pewnego wydłużenia czasu pracy (zagospodarowanie dodatkowej soboty w miesiącu). Wszystkie te zmiany winny następować możliwie szybko, gdyż czasu nikt z nas nie ma zbyt wiele. Czas obecnie jest też kategorią wpływającą na poziom zysków czy strat. Nikogo zaś w dobie głębokiej reformy gospodarczej i przemian politycznych nie stać na straty. Wierzę, iż zostanę dobrze zrozumiany przez naszą załogę i kierownictwo — jak zwykle wówczas gdy podejmuje słuszne i konieczne działania — znajdzie poparcie naszej obuwniczej i garbarskiej społeczności.

„Echo": — Dziękujemy za rozmowę.

Rozmowę prowadził **P. Orlik**

KONFERENCJA WOJEWÓDZKA PZPR W BIELSKU-BIAŁEJ

Ostatnim etapem wojewódzkiej kampanii sprawozdawczej w PZPR była Konferencja Wojewódzka odbywająca się 25 lutego br. w Bielsku-Białej. Uczestniczyła w niej jak zwykle duża grupa delegatów z chełmeckiego przedsiębiorstwa. Ze względu na termin oddania materiałów do druku obszerne sprawozdanie z konferencji zaprezentujemy naszym Czytelnikom w następnym numerze.

(ZN)

Redaguj razem z nami „Echo Chełmka"! Czekamy na Twoje listy i telefony, na informacje o życiu zakładu i środowiska. Telefon 319.

TELEFON ZAUFANIA

Jest to kolejna z inicjatyw Zakładowego Ośrodka Kształcenia i Informacji (ZOKI) naszego zakładu mająca rozszerzyć zakres informacyjnego oddziaływania na załogę. **Każdy pracownik może telefonicznie zwrócić się z zapytaniem lub wątpliwościami w kwestiach dotyczących życia zakładu na numer 348 w każdy wtorek i czwartek w godz. 10.00 — 10.15, czyli w czasie przerwy śniadaniowej.** ZOKI albo udzieli bezpośredniej odpowiedzi czy wyjaśnienia, albo przekaże pytanie kompetentnym przedstawicielom kierownictwa zakładu i przekaże odpowiedź w audycji rozgłośni zakładowej.

Jest to zatem okazja rozwiązania pewnych wątpliwości lub udzielenia fachowych wskazówek w danej sprawie. Zachęcamy pracowników do korzystania z tej możliwości. Może ona zaoszczędzić nie tylko zachodu i czasu na dotarcie do źródła wiedzy w określonych dziedzinach, ale też niepotrzebnych nerwów i nieporozumień. ZOKI czeka na telefony pracowników.

(r)

BUTY ZA „ZIELONE"

W centrum Katowic, opodal Rynku, przy ulicy Mickiewicza od wielu już lat stoi duży, piętrowy pawilon handlowy. Przed laty mieścił się tu największy w tym mieście sklep meblowy „Domus". Kiedy zaczęło brakować na rynku mebli i ogromna powierzchnia sklepu, licząca prawie 2,5 tys. metrów kwadratowych zaczęła świecić pustkami przeprowadzono w nim remont i urządzono salon obuwniczy. Katowiczanie i nie tylko, mieli nadzieję że będzie to z prawdziwego zdarzenia salon z obuwiem, w którym każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie. Niestety, nastały czasy w których zaczęło brakować nie tylko mebli ale i butów. W ubiegłym roku, średnia obrotów sklepu „Ślązak", bo tak nazywa się dzisiaj „Dom Obuwia" przy Mickiewicza, wynosiła około 105 mln złotych. Mimo tak wysokiej kwoty obrotu, większość klientów opuszcza sklep z uczuciem, że nie ma tutaj potrzebnych mu akurat butów.

— Sytuacja jest dosłownie taka jaką widać na naszych półkach — mówi kierownik „Ślązaka" Jerzy Smyk. Trudności są ogromne, zwłaszcza jeżeli chodzi o obuwie wizytowe, zarówno męskie jak i damskie. Jedyny producent butów wizytowych — Alka Słupsk daje nam śladowe ilości swoich wyrobów do sprzedaży. To co otrzymujemy w stosunku do naszych zapotrzebowań waha się w granicach 10—15 proc. Nie lepiej jest w obuwiu sportowo-wyjściowym. W tym przypadku mamy pokrycie zapotrzebowania w granicach 40 proc. Trochę nas ratują firmy polonijne z którymi handlujemy.

— Ceny „polonusów" budziły do tej pory dużo emocji.

— Właściwie dzisiaj nie ma to już miejsca. W porównaniu do cen obuwia importowanego — od 20 do 56 tys. są one raczej niskie bo wynoszą od 14 do 20 tys. zł. Nie są co prawda ze skóry, ale spełniają z powodzeniem swe funkcje.

—Wspomniał pan o imporcie...

— Otrzymujemy do sprzedaży trochę obuwia z Włoch, Austrii, a nawet ostatnio z Danii.

— Czy są one konkurencyjne dla naszej rodzimej produkcji?

— Trudno w tej chwili ocenić czy klienci są bardziej, czy mniej zadowoleni z jakichś butów, bo ich powszechny brak powoduje, że kupujący biorą po prostu to co jest w sklepie. Ponieważ importowany but, ma tzw. kopyto bardziej wyprofilowane, jest ładniejszy, lżejszy, jego stylistyka jest odmienna — więc mimo nawet tych wysokich cen, jak na przeciętną kieszeń — sprzedaje się dobrze.

— Co na to nasi krajowi producenci?

— Nic. W obecnej sytuacji, my jako handlowcy łapiemy, w dosłownym znaczeniu tego słowa, to co możemy dostać. Jeżeli uda nam się coś zdobyć, sprzedajemy to niemal natychmiast. Nasze półki, mówiąc delikatnie nie wyglądają najciekawiej. Takie jest też odczucie przeciętnego klienta. W rzeczywistości jednak, mamy dość duże obroty, dobry towar sprzedajemy w ciągu 1—2 godzin i półki ponownie są puste.

— Jak na tym tle wygląda obuwie z „Chełmka"?

— Posiadamy z „Chełmkiem" półformalną umowę patronacką. Z przykrością muszę jednak stwierdzić, że w bardzo nikłym stopniu odczuwamy ten patronat. Na 150 tys. par butów w I półroczu mamy w umowach zagwarantowane 8 tys. To bardzo mało. Sądzę, że ze względu na bliskość fabryki, na rangę naszego sklepu w tak dużym mieście jak Katowice — stolica Śląska — dla obu stron, nie wspominając o klientach, byłoby korzystnie by „Chełmek" silniej zaistniał właśnie tutaj, a nie powiedzmy, na wybrzeżu. Przemawiałaby za tym nie tylko ekonomika, tani transport, ale również dobrze i mądrze pojmowana polityka prowadzona przez producenta i handlowca. Bardzo byśmy sobie tego ze swej strony życzyli.

— A jakość produkcji?

— Jeżeli już mamy to obuwie w sprzedaży, to jest ono nowoczesne. „Chełmek" robi dużo na eksport i to determinuje już kształt buta i jego jakość. Ceny nie są również za wysokie. Ostatnio nieco wzrosły, ale jest to zgodne z tendencją by buty z naturalnego surowca były droższe.

— Wróćmy do spraw ogólniejszych. Jak wygląda sytuacja w handlu w porównaniu z latami ubiegłymi?

— Jako handlowiec mogę to oceniać z punktu widzenia możliwości zakupu. Niestety sytuacja znacznie się pogorszyła. Przykładowo z „Alki" w 1987 r. otrzymałem z wojewódzkiej hurtowni 12 tys. par, w ubiegłym roku było już tylko 5 tys., a w tym roku „pocieszono" mnie że nic nie dostanę. Tę sytuację odzwierciedlają również giełdy obuwnicze. Niewiele można na nich kupić.

— W tę lukę produkcyjną wchodzą z powodzeniem firmy zagraniczne i polonijne.

— To rzeczywiście spory zastrzyk dla naszego rynku. Dobrze też się z nimi handluje — nawet jeżeli otrzymujemy odmowę to jest to przeprowadzone po handlowemu, nigdy niczego nie przekreślając do końca. Szkoda, że firmy polonijne nie zastąpią naszych producentów obuwia wizytowego, brakuje na tym polu konkurencji, a co za tym idzie, większej oferty handlowej dla klienta. To przekracza jednak ich możliwości, potrzebny jest do tego specyficzny park maszynowy.

— Wykorzystują to prywaciarze, za wysokie ceny proponują już wcale ładne buty!

— To prawda. Coraz ciekawsza jest propozycja sektora prywatnego. My również zamierzamy sprzedawać ich buty. Mamy producenta z Mikołowa, który oferuje nam buty, nawet z prawem zwrotu w przypadku gdy klient nie będzie chciał go nabyć. Dla nas to żadne ryzyko, a klient może być zadowolony.

— Sporą furorę na naszym rynku zrobiły sportowe „Sofixy". Ostatnio nie widać ich jednak w „Ślązaku"?

— Rzeczywiście, bywały u nas w sprzedaży w ubiegłym roku. Wyrósł nam jednak poważny konkurent w postaci sklepów górniczych, które zagwarantowały „Sofixowi" część należności w dewizach i nie odnowiono z nami umowy.

— Podobnie może się stać z innymi firmami nie tylko zagranicznymi. Czy nie myślicie o otwarciu w waszym pawilonie stoiska za dewizy by zarabiać w ten sposób „zielone"?

— Nie wykluczam takiej możliwości na przyszłość. Na razie wprowadzają taką sprzedaż duże domy towarowe, np. Centrum. Uzupełniamy naszą ofertę, by być ekonomicznym, o inny asortyment np. galanterię skórzaną czy skóropodobną. Jak będzie w przyszłości? Wyjaśnią nam to wiosenne targi i giełdy. Jeżeli nie będziemy mieli na nich co kupić, zostaniemy zmuszeni do tego aby rozszerzyć naszą ofertę.

— Z powodzeniem sprzedaje się już za zielone w naszych sklepach damską konfekcję po szokujących dla przeciętnego obywatela cenach. Nie ma co jednak ukrywać, że sporo osób wyjeżdża na zakupy do Wiednia, czy do Berlina Zachodniego. Czy nie byłoby lepiej by te dolary zostały u nas a zyski przeznaczono na ów przysłowiowy już (jak to fatalnie brzmi) wsad dewizowy?

—Po pierwsze musielibyśmy stworzyć dużą powierzchnię handlową i zapewnić odpowiedni towar, bo przecież nikogo nie interesuje zarobiona kwota 100 dolarów. Jest to jednak kwestia przyszłości i warunków w jakich przyjdzie nam handlować. Z tego co się orientuję jeszcze nikt nie sprzedaje u nas w kraju butów za dolary, może jednak i to kiedyś nastąpi.

— Dziękuję za rozmowę.

Jacek Janik

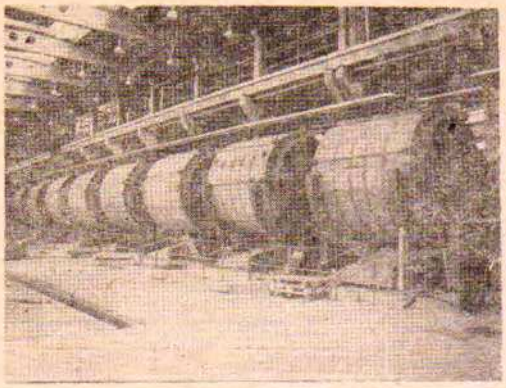

Jedną z najnowocześniejszych i największych garbarń jest zakład budowany przez NZPS „Podhale" w Bieżanowie (Kraków). Fot. Józef Broś

ZSMP w łodygowickiej garbarni

Praca zakładowego koła organizacji młodzieżowej opiera się na półrocznych planach pracy oraz wytycznych ZGm w Łodygowicach i ZW ZSMP w Bielsku-Białej. Zarząd Zakładowy ZSMP wzorem lat ubiegłych będzie organizatorem Gminnej Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej inicjowanej przez ZGm. Corocznie też przeprowadzany jest plebiscyt na Najlepszego Mistrza i Nauczyciela Młodzieży.

Członkowie ZSMP aktywnie angażują się w działalność społeczną i zawodową zakładu. Obecnie członkowie Zarządu przeprowadzają rozmowy z niezrzeszoną młodzieżą w celu zwiększenia stanu organizacji młodzieżowej. Ponadto jako koło z prawem rekomendacji w szeregi PZPR, planowane jest przekazanie jednego członka organizacji w szeregi Partii.

Irena Zacna

W skarżyskim „FOSKO"

W roku ubiegłym zgłoszonych zostało 59 wniosków racjonalizatorskich, z których przyjęto i zastosowano 43 w wyniku czego osiągnięto efekty w wysokości 101.231 tys. zł. Z ciekawszych projektów wynalazczych wymienić należy m.in. elektroniczny przekaźnik czasowy zastępujący przekaźnik RTS-61 stosowany w maszynach obuwniczych: wytłaczarkach, prasach hydraulicznych, ćwiekarkach, aktywizatorach promiennikowych itp. Zastosowanie tego przekaźnika, noszącego cechy nowoczesności, pozwala na osiągnięcie oszczędności dewizowych w wysokości 108 USD i 204.600 zł, przeznaczonych na zakup nowych przekaźników, ułatwia obsługę przy niskim koszcie wykonania zastosowanego urządzenia. Interesujący jest też projekt poprawy bezpieczeństwa pracy na agregacie wtryskowym CROM-26 przy produkcji obuwia plażowego „Ola", polegający na wyeliminowaniu przekaźnika czasowego OR-77 i takim połączeniu elementów elektrycznych, aby kopyta opadały dopiero po zamknięciu szyby ochronnej. Myśl twórców projektu wynikła głównie z faktu zdarzenia się wcześniej 2-ch wypadków, które po wprowadzeniu zmian konstrukcyjnych maszyny zostały wyeliminowane. Wartościowym pomysłem jest adaptacja form „Stefania" do wtryskarki Union U-80/2 umożliwiła obsługę 2-ch maszyn jednocześnie, rezygnację z zakupu nowych form o wartości 7.340.355 zł oraz utrzymanie ciągłości produkcji przy niewielkich nakładach na realizację wniosku. Najważniejszym aspektem przedmiotowego wniosku jest fakt, że uniknęliśmy zakupu bardzo drogich form za dewizy, utrzymując nadal wysoki stopień atrakcyjności produkowanych wyrobów. Dobór materiału i opracowanie technologii wykonania końcówek ślimaka do agregatu CROM 26, Alfa 214, które pozwoliło na wyeliminowanie zakupu drogich części zamiennych sprowadzanych z II-go obszaru płatniczego. Licząc zużycie potrzebnych części zamiennych w ilości 5 szt. zaoszczędziliśmy w sumie kwotę około 4.300 USD, w złotówkach natomiast efekty wynoszą 1.733.212 zł.

Omawiając działalność miejscowego KTiR należy powiedzieć w tym miejscu o inicjatywach i nowych formach pracy Klubu, do których należą: wyjazdy specjalistyczne do krajów socjalistycznych, na targi krajowe i do pokrewnych branżowo zakładów pracy; udział racjonalizatorów w Międzynarodowych Targach Obuwniczych „Intermasz '88", rozpisanie konkursu na rozwiązanie konstrukcyjne właściwego odpylania z frezarek automatycznych oraz zorganizowanie konkrusu p/n „Mistrz Racjonalizacji" oraz „Turnieju Młodych Mistrzów Techniki".

Należy również nadmienić, że w roku bieżącym zamierzamy zorganizować konkurs na opracowanie nowego wzoru spodów obuwia do wtryskarek. **Ze statystycznego obowiązku informujemy, że Klub Techniki i Racjonalizacji zrzesza średnio 60 członków, w tym ponad 50 proc. wyjątkowo czynnych.**

W zakresie działalności organizacyjnej przeprowadzane są zebrania tematyczne lokalne, delegowani bywają nasi członkowie na posiedzenia WKTiR, podejmowane są okolicznościowe zobowiązania racjonalizatorskie oraz przeprowadzane Społeczne Przeglądy Wynalazcze. Działalność popularyzatorska polega m.in. na rozpowszechnianiu tematyki racjonalizatorskiej, rozmieszczanie plakatów i afiszy, organizowanie wystaw na szczeblu przedsiębiorstwa i Zrzeszenia. Pomoc racjonalizatorom polega na udostępnieniu prasy fachowej, przeglądów najważniejszych publikacji i prowadzenie doradztwa technicznego.

Sylwester Skorupka

Wynalazczość w NZPS «NEPTUN» w Starogardzie Gdańskim

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

cych projekty pracowało na stanowiskach robotniczych, a 32 twórców projektów wynalazczych to pracownicy inżynieryjno-techniczni. Wśród racjonalizatorów do 30 lat w działalności wynalazczej udział wzięło w roku 1988 zaledwie 3 pracowników. **Koszty działalności wynalazczej w 1988 roku kształtowały się następująco:**

- **koszty ogółem — 14.133 tys. zł**
- **wynagr. twórców — 9.000 tys. zł**

W roku 1988 uzyskano efekty ekonomiczne ogółem w wysokości 233.898 tys. zł z czego:

- **efekty z tytułu I roku stosowania projektu — 205.394 tys. zł**
- **efekty z tytułu oszczędności materiałowych — 196.268 tys. zł**
- **efekty związane z obniżką pracochł. wyniosły — 13.546 tys. zł**

Każda złotówka nakładów na wynalazczość przyniosła 16.54 zł efektów ekonomicznych.

Wśród ważniejszych rozwiązań zastosowanych w roku 1988 wymienić należy projekty wynalazcze takie jak np. zgłoszony przez mgr inż. L. Bloka i K. Młodzikowskiego projekt pt. „Zmiana sposobu produkcji obuwia sandałowego typu Medikus i Camping" oraz „Opracowanie technologii malowania elementów spodowych do obuwia" zgłoszony przez inż. J. Baskę, mgr inż. H. Goździelewskiego M. Ossowskiego i S. Kuczkowskiego. Interesujący jest też zgłoszony przez inż. M. Lalewicza projekt „Nowa technologia obuwia", zgłoszony do UP PRL jako wzór użytkowy i zgłoszony przez H. Łakomego projekt pt. „Uproszczenie operacji technologicznej obuwia plecionego" a także „Przystosowanie matryc spodowych pięt do dwóch rozmiarów obuwia", zgłoszony przez kolegę Andrzeja Pawlikowskiego.

Członków Zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji w roku 1988 było 128. Działalność wynalazcza propagowana i oceniana jest zarówno przez ZKTiR jak również Zakładowe Koło Stowarzyszenia Włókienników Polskich. Wśród podejmowanych inicjatyw w roku 1988 dla upowszechnienia ruchu wynalazczego wymienić należy:

- uroczyste podsumowanie wyników konkursu „Mistrz Racjonalizacji NZPS „NEPTUN" za rok 1987"
- opracowanie założeń organizacyjno-regulaminowych Giełdy Projektów Wynalazczych w oparciu o doświadczenia ZKTiR Stoczni Gdańskiej im. Lenina w Gdańsku
- Realizacja w NZPS „Neptun" następujących konkursów:
- Mistrz Racjonalizacji NZPS „Neptun" za rok 1988
- Turniej Młodych Mistrzów Techniki i Organizacji oraz branżowych
- Mistrz Racjonalizacji Przedsiębiorstw Przemysłu Skórzanego za rok 1988
- Wzorowy organizator wynalazczości w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Przemysłu Skórzanego za rok 1988
- Na najlepszy projekt z dziedziny antyimportu w przemyśle skórzanym w roku 1988

Wśród innych podejmowanych przez Koło Zakładowe SWP i ZKTiR dla upowszechnienia wśród racjonalizatorów zagadnień postępu technicznego wymienić należy zrealizowane w roku 1988 wyjazdy techniczne, udział w sympozjach naukowo-technicznych, prowadzenie odczytów na tematy dotyczące możności techniczno-technologicznych, uczestnictwo w szkoleniach organizowanych przez Radę KTiR ZPPS w Łodzi oraz WKTiR w Gdańsku.

W roku 1989 podjęliśmy inicjatywę obejmującą ocenę ruchu wynalazczego w NZPS „Neptun" przez ankiety skierowane do twórców i kierowników komórek funkcjonalnych przedsiębiorstwa co stanowić będzie podstawę udoskonalenia tej działalności w oparciu o uzyskane wyniki ankietyzacji.

Inną nową inicjatywą, którą pragniemy urzeczywistnić w roku 1989 jest zorganizowanie 1 — 2 Giełd Projektów Wynalazczych.

Henryk Goździelewski

DZIĘKI OSZCZĘDNEJ GOSPODARCE MATERIAŁAMI I SUROWCAMI OBNIŻASZ KOSZT PRODUKCJI POWIĘKSZAJĄC ZYSK ZAKŁADU I WŁASNY.

Ogłoszono konkurs o tytuł NAJLEPSZEGO RACJONALIZATORA

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Punktacja w konkursie przedstawia się następująco:

- za każdy zgłoszony projekt — 2 pkt
- za każdy przyjęty projekt racjonalizatorski — 10 pkt
- za każdy projekt zastosowany w produkcji — 20 pkt
- za każdy projekt ujęty w tematyce wynalazczej — 20 pkt
- za każde 1.000 zł wynagr. dla twórcy (gdy projekt nie przynosi wymiernych efeków ekonomicznych) — 5 pkt
- za każde 10.000 zł efektów ekonom. uzysk. w pierwszym roku stosowania (nie bierze się wówczas pod uwagę pkt. za wynagrodzenie) — 3 pkt

Ustalono minimum 250 pkt dla uzyskania I miejsca w konkursie. A nagrody w tym roku przewiduje się wysokie, ogółem 6 nagród. Za pierwsze miejsce uzyskać można nagrodę 40 tys. zł, za kolejne od 30 do 10 tys. zł.

Zachęcamy wszystkich pracowników chełmeckiego zakładu do udziału w konkursie. Naprawdę warto! Tym bardziej, iż nagroda konkursowa jest swoistą premią w stosunku do normalnego wynagrodzenia za wniosek racjonalizatorski.

Racjonalizatorzy z nowotarskiego «Podhala»

W NZPS „Podhale" w roku 1988 zgłoszonych zostało 117 projektów wynalazczych. Decyzją Dyrektora NZPS przyjętych do realizacji zostało 80 projektów, 30 zastosowano w produkcji. **Planowane nakłady na rozwój i realizację projektów wyniosły 24.750 tys. zł z tego zrealizowano 8.683 tys. zł. Twórcom wypłacono wynagrodzenie na kwotę 3.391 tys. zł. Osobom, które pomagały przy realizacji i wdrożeniu projektów wypłacono nagrody na kwotę 1.743 tys. zł. W roku 1988 przedsiębiorstwo uzyskało 30.334 tys. zł efektów ekonomicznych z tego na efekty oszczędnościowe przypada 26.249 tys. zł.**

Ważniejsze projekty wynalazcze zastosowane w 1988 roku to m.in. „Wyeliminowanie importu mikrocelulozy do produkcji tuniskóru" — przewidywane efekty wyniosły 1.113.542 zł. Twórcą rozwiązania jest mgr inż. Andrzej Józefczyk. Inny ciekawy projekt to „Rampa mechaniczna przy bramie wjazdowej", przewidywane efekty wyniosły 245.950 zł. Twórcami projektu są — Ob. Ob. Julian Zając, Józef Miśkowiec. Warta wspomnienia jest też „Zmiana organizacji pracy oddz. 464 i 465 z równoczesnym wprowadzeniem systemu organizacyjnego zwanego brygadowym" — jest to rozwiązanie o charakterze organizacyjnym, które przyniosło przedsiębiorstwu efekty w wysokości 3.800 tys. zł. Twórcami są Ob. Ob. Jan Stefaniak i Szczepan Tomecki.

W roku 1988 zostały ogłoszone konkursy:

„Oszczędzamy materiały i surowce, wykorzystujemy odpady",

„Oszczędzamy paliwa i energię",

„Tematyczny" — zawarte w nim są problemy nurtujące zakład,

„TMMT".

Konkursy te rozpatrzone zostaną do 30 kwietnia br. Ogłoszony był również konkurs pt. „Październik — Listopad miesiącami wynalazczości w NZPS" Do tego konkursu wpłynęły 74 projekty wynalazcze.

Nadmienić muszę, że w październiku 1987 roku został powołany nowy Zarząd KTiR w następującym składzie:

przewodniczący — mgr inż. Jerzy Hirsz
sekretarz — Alicja Skawska
wiceprzewodniczący — Tadeusz Pióro
członkowie — Józef Pawlik
" — inż. Jan Kwaśniewski
" — mgr Andrzej Józefczyk
" — mgr inż. Piotr Polakowski

Osoby te zajmują się całokształtem działalności i popularyzacji wynalazczości w przedsiębiorstwie. ZKTiR współpracuje na bieżąco z WKTiR w Nowym Sączu.

Wzorem lat ubiegłych w dniu 30. 12. 1988 roku odbyło się spotkanie Dyrekcji i Zarządu KTiR z czołowymi racjonalizatorami naszego zakładu. Listami pochwalnymi oraz nagrodami pieniężnymi zostało wyróżnionych 27 osób, m.in.: Julian Zając (mistrz TM), Józef Miśkowiec (inspektor bhp), Andrzej Mozdyniewicz (mistrz TM), Stanisław Głuc (kier. wydz. 420) i mgr inż. Piotr Polakowski (kier. Labor. Obuwia i Gumy).

W ubiegłym roku zostało powołanych 10 doradców technicznych. Wynagradzani oni są o obowiązujący cennik stosowany do wyceny porad świadczonych przez doradców technicznych KTiR. Ich działalność sprzyja rozwojowi ruchu wynalazczego w naszym przedsiębiorstwie.

Alicja Skawska

ZATWIERDZONO budżet Chełmka i plany na rok 1989

W ostatnich dniach lutego odbyła się sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy Chełmek. Podstawowym tematem, który zajmował uwagę radnych była debata nad budżetem oraz planami społeczno-gospodarczymi miasta i gminy na rok 1989. Trzeba przyznać, iż środki budżetowe z pewnością nie są na miarę potrzeb a tym bardziej aspiracji naszego mikroregionu, ale cóż robić, trzeba się będzie zadowolić tym, co mamy. Może więc też nie wszystko, co mieszkańcy Chełmka chcieliby zobaczyć, uda się jeszcze w tym roku zrealizować. A szkoda.

(Bej)

— Widzę, że znów mamy sytuację jak w dowcipie: przychodzi baba do lekarza...

Rys. E. Kmiecik

NIE TYLKO NAUKA...

Zima tego roku nie spełniła marzeń dzieci. Brak śniegu w czasie ferii zimowych nie pozwolił w pełni odpoczywać na świeżym powietrzu. Pozostały spacery i gra w piłkę na szkolnym boisku. Przygotowane wcześniej sanki, narty i łyżwy musiały poczekać na „Lepsze czasy" — na śnieżną zimę. Mała grupa uczniów wyjechała z Chełmka, a co miała robić reszta zimą bez śniegu?

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2 przy współpracy zakładu opiekuńczego, jakim jest PZPS „Chełmek", zorganizowała czas wolny od nauki. Od godziny 9.00 do 13.00 można było oglądać zestawy bajek na video, brać udział w różnych zabawach i zawodach sportowych prowadzonych na sali gimnastycznej pod fachowym okiem nauczycieli kultury fizycznej: **T. Jewaka, J. Matyszkowicz, B. Sidorowicz.**

280 uczniów — 1 lutego oglądało w sali kina „Pstrowski" spektakl dla dzieci wystawiony przez Teatr „Banialuka" z Bielska-Białej. Dzieci nie płaciły za bilety, był to prezent od zakładu opiekuńczego.

W sobotę w niedzielę (4 i 5 lutego) ognisko TKKF „Sutoria" przy PZPS zorganizowało rozgrywki dla naszej młodzieży i przebywającej w Chełmku grupy sportowej z Dębicy „Igloopol". Rozgrywki wygrała młodzież Szkoły Podstawowej nr 2. Zwycięzcom wręczono nagrody ufundowane przez ognisko TKKF na łączną kwotę 30 tys. zł.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się wyjazdy na basen, lodowisko do Oświęcimia oraz nauka jazdy na nartach w górach. Wyjazdy te organizowane przez mgr. A. Matyszkowicza były możliwe dzięki udostępnieniu autobusu przez zakład opiekuńczy.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2 i młodzież serdecznie dziękuje za wzorową współpracę w organizowaniu czasu wolnego w czasie ferii zimowych zakładowi opiekuńczemu. Szczególnie dziękujemy mgr. A. Matyszkowiczowi, K. Siwoniowi, U. Majerberg. Śnieg nie dopisał, ale współorganizatorzy zimowego wypoczynku spisali się na piątkę.

ODYS

znowu wyruszasz
w nieustającą wędrówkę
w swoje szukanie
wielkiej Prawdy
zapuszczasz się w labirynty
z drżeniem serca mijasz tajemnicze
zakola
upojony łatwością
z jaką płyniesz
ufny w siłę swych ramion
nie dostrzegasz zdradliwych
miejsc
a przecież mielizn
żaden człowiek nie ustrzeże
i bywa siła, która
łamie wiosło,
i bywa skała, która
niszczy łódź,
i bywa Prawda, której
wolałbyś nie odkryć.

Bożena Rudko

Pijawki

Ta, która śpi na pieniądzach, nierzadko sypia z byle kim.

Piękność nocy pragnie zabłysnąć... pod latarnią.

Po akcie można zorientować się jaka sztuka jest przed nami.

Kobieta pusta najczęściej jest zepsuta.

Niewiasta gorąca jak wulkan, już niejednego ostudziła.

Józef Witkowski

Złota Szpilka w Bełchatowie

Od kilkunastu lat przyznawana jest — bardzo przez wszystkich ceniona, prawdziwie prestiżowa — nagroda Złotej Szpilki za propagowanie humoru i satyry na łamach prasy zakładowej. Tak na marginesie przypominam, że i „Echo" znajduje się w gronie laureatów. Niedawno przyznane zostały nagrody za rok 1988. **Laureatem Złotej Szpilki stało się pismo Załogi Elektrowni Bełchatów — „MEGAWAT".** Nagroda przyznana została w szczególności za zorganizowanie konkursu na rysunek satyryczny z okazji Dnia Energetyka i wydanie katalogu.

Gratulujemy laureatom z odrobiną zawiści. Cóż, może i my w przyszłym roku znajdziemy sponsora dla III Biennale Humoru i Satyry...

HOROSKOP DRUIDÓW

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

Kasztan	— 15—24. V., 12—21. XI.
Jesion	— 25. V.—3. VI., 22. XI.—1. XII.
Grab	— 4—13. VI., 2—11. XII.
Figa	— 14—23. VI., 12—21. XII.
Brzoza	— 24. VI.
Oliwka	— 23. IX.
Buk	— 22. XII.

Wiedząc już „who ist who", przechodzimy do prezentacji poszczególnych totemów. Na początek oczywiście

JABŁOŃ

Jest to drzewo poświęcone miłości. Może dlatego też europejskie chrześcijaństwo przyjęło jabłko jako owoc Ewy... Osoby urodzone we władzy tegoż totemu nie osiągają specjalnie mocnej budowy oraz zbyt dobrego zdrowia, za to ich cechą wyróżniającą jest sex-appeal, urok osobisty oraz delikatność. Dzięki temu łatwo zdobywają względy płci przeciwnej i do późnego wieku cieszą się pełnią powodzenia.

Osoba poddana jabłoni jest przez całe życie uczuciowa, gotowa do flirtów i do zakochania (nieważne czy szczęśliwego...). Jeśli nie znajdzie odpowiedniego partnera, będzie go poszukiwać całe życie. Jeśli jednak znajdzie zadowolenie w małżeństwie, wówczas ujawni się jako bardzo czuły i wierny partner, nie pozwalający sobie na „skoki w bok". Musi jednak czuć się osobą kochaną i docenianą. Ludzie-jabłonie nie są w najmniejszym stopniu wyrachowani, zawsze chętnie podzielą się z każdym, obojętnie czy są majętni, czy też wręcz przeciwnie. Podzielą się jednak choćby ostatnim groszem. Często też może się przydarzyć, iż osoby te jako zbyt życzliwe są nadmiernie wykorzystywane przez innych. Czasem nawet nie zdają sobie z tego sprawy.

Ludzie-jabłonie na ogół żyją dniem dzisiejszym, chwilą bieżącą. Nie są nadmiernymi „pracusiami", nigdy nie potrafią ciułać grosików na czarną godzinę. Żyją z fantazją, dość niefrasobliwie i jakoś w dziwny sposób udaje się im to, udaje się im często przejść obok trudnych życiowych spraw nawet ich nie zauważając.

Mają spore zdolności naukowe i polityczne. Jeśli więc ułożą się im sprzyjające okoliczności — „robią karierę" sami nie wiedząc kiedy i dlaczego. Osiągają wówczas tytuły, ordery i synekury. Życie ich nigdy nie będzie nudne, spokojne, „ułożone". Są na to zbyt ruchliwi i ciekawi.

(C.d.n.)

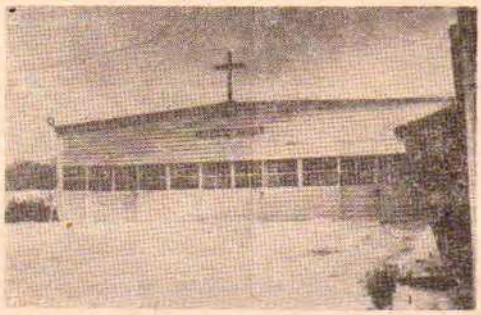

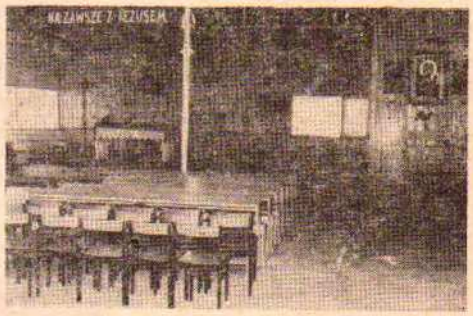

WZORCOWA BUDOWA

Jolanta Kocjan

O tej inwestycji można pisać tylko z przyjemnością. Po placu nie walają się nikomu niepotrzebne deski, cegły — jak to ma miejsce na innych budowach, lecz materiał starannie ułożony i zabezpieczony. Główny inwestor dba, by żaden grosz przeznaczony na budowę, nie zmarnował się i gdy nadarza się okazja, zamienia go w materiał.

Wydawać by się mogło, że taka budowa nie istnieje, a jednak jest i to u nas! To budowa nowego kościoła. **W zasadzie, właściwe prace budowlane jeszcze się nie rozpoczęły, fundamenty zacznie się kłaść prawdopodobnie w 1990 roku, ale widać już postępy. Bardzo szybko powstała kaplica, w której wierni mogą uczestniczyć we mszy św.** Jest budynek z salką katechetyczną i mieszkaniami dla księży. To wszystko powstało w przeciągu roku.

Zgodę na budowę parafia otrzymała 30 września 1987 roku. Poprzedziły ją kłopoty związane z lokalizacją. Okazało się, że jedyny możliwy teren, na którym może powstać kościół znajduje się poza granicami miasta i do tego w innym województwie. Po pewnych pertraktacjach między Kurią Biskupią w Krakowie i parafią, a władzami województw: bielskiego i krakowskiego, doszło do porozumienia i zatwierdzenia planu lokalizacji. Były również problemy z projektem, pierwotny musiał być zmieniony. Nie zatwierdziła go komisja kurialna ze względów klimatycznych. Dlatego też nie można dokładnie powiedzieć, jak obiekt będzie wyglądać.

Odrzucając poprzedni projekt, zrezygnowano także z usług jego autora. Nowy projekt podjął się wykonać inżynier **Jan Woch** — pracownik biura projektów z Katowic, człowiek który opracował plan przebudowy szkoły podstawowej nr 2.

Chociaż plan koncepcyjny i technologiczny jest jeszcze w opracowaniu, to nie przeszkadza to inwestorowi, którym jest w imieniu parafian **ksiądz proboszcz Stanisław Pająk** nabywać — w miarę możliwości finansowych — materiały budowlane. Rzecz jest godna uwagi — naszego inwestora nie krępują idiotyczne przepisy, które nie pozwalają korzystać z pieniędzy zgromadzonych na koncie budowy — do momentu przedstawienia odpowiednio zatwierdzonych planów i projektów. Efekt tego jest taki, że fundusze zgromadzone np. na rozbudowę szkoły straciły od ubiegłego roku 3 czy 4-krotnie na wartości, a przez ten czas można było kupić za nie sporo materiałów. Gdy tak dalej pójdzie, za zebrane pieniądze można będzie kupić 1m³ cegieł!

Teraz wcale mnie nie dziwi dlaczego budowa szkoły przebiega tak opieszale, a ludzie nie chcą dawać na ten cel swoich pieniędzy. Mnie pozostaje odesłać inwestorów budowy szkoły na przeszkolenie do księdza proboszcza, który z budowami miał już do czynienia i ma doświadczenie.

Będąc wikariuszem (od 1980 do 1987 roku) w parafii w Andrychowie bacznie obserwował poczynania swojego proboszcza zaangażowanego w budowę. Sam zresztą był w wiele prac włączony. Te doświadczenia nie poszły na marne, lecz ułatwiły księdzu Stanisławowi pracę przy budowie kościoła we własnej parafii. Jak zdolnym uczniem okazał się nasz proboszcz, może świadczy tempo w jakim powstała kaplica w Chełmku!

Przedsiębiorczości księdza mieszkańcy Chełmka będą zawdzięczać jeszcze: nowy cmentarz z kaplicą. Wniósł on prośbę do Urzędu Miasta i Gminy o przedłużenie działki kościelnej i zlokalizowanie na niej cmentarza, ze wspomnianą kaplicą. Do tej pory mieszkańcy osiedla musieli chować swych bliskich na odległym cmentarzu „Na Górce". Często były kłopoty ze zwłokami, trumny umieszczano na krzesłach przed blokiem w oczekiwaniu na godzinę pogrzebu. Musicie przyznać państwo, że były to dość nieprzyjemne, wręcz makabryczne sceny.

My życzymy księdzu wytrwałości, bo nawet księdzu w dzisiejszych czasach jest trudno cokolwiek wybudować — nawet jeśli czuwa nad nim Opatrzność Boska. No i zdrowia, które niestety ma już nie najlepsze.

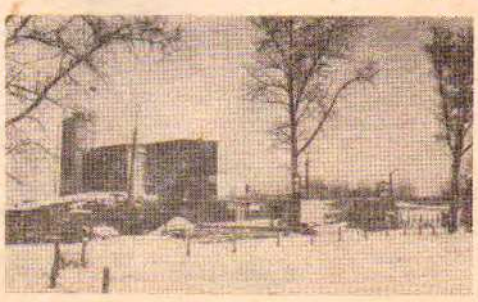

Na fotografiach prezentujemy obecny wygląd kaplicy parafialnej oraz stan budowy ośrodka kościelnego.
Fot. J. Kocjan

Jedzenie w cenie czyli o zdrowej żywności

Kukurydza na śniadanie

Wśród produktów zbożowych do najbardziej wartościowych należą produkty oparte o ziarno kukurydzy, gdyż zawiera ono więcej korzystnych dla naszego zdrowia mikroelementów niż inne zboża. Najpopularniejszym ze wszystkich wyrobów są bez wątpienia słynne w świecie **Corn Flakes**, które zostały na polski rynek wprowadzone pod nazwą Płatki Kukurydziane lub **Płatki Śniadaniowe.** Ostatnio bardziej popularna jest ta druga nazwa. Płatki Śniadaniowe to uszlachetniony wyrób z kukurydzy, produkowany u nas przez **Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego Zakład w Toruniu.** Ich surowcem są specjalne odmiany kukurydzy amerykańskiej.

W Katowicach, Bielsku, Krakowie — płatki śniadaniowe należą do tych wyrobów, które długo nie leżą na półkach sklepowych. Cieszą się coraz większą popularnością m.in. ze względu na swoje wysokie walory smakowe (a także odżywcze) oraz możliwość łatwego przygotowania posiłku, gdyż nie wymagają gotowania.

Przyglądnijmy się nieco bliżej wartościom odżywczym Płatków. Fachowcy twierdzą, iż zależy od odmiany przerabianej kukurydzy oraz terenu, na którym kukurydza rosła, istniejących wówczas warunków klimatycznych itp., ale przeciętnie zawierają one 70 proc. skrobii, 10 proc. białka, 05 proc. tłuszczu i 2 proc. cukru. Bardziej istotnym jest fakt, iż **w Corn Flakes znajdują się witaminy A, B1, B2 i B6, a także szereg mikroelementów czyli takich składników mineralnych jak fosfor, wapń i żelazo.**

Ostatnio naukowcy stwierdzili, iż Płatki Śniadaniowe są bardzo ważnym składnikiem naszych pokarmów ze względu na zawartość pierwiastka życia — selenu. A jak pisaliśmy już, jest to pierwiastek o bardzo silnych właściwościach profilaktycznych. Jego obecność w organiźmie zmniejsza możliwość wystąpienia nowotworów, białaczki, miażdżycy (sklerozy) i katarakty. Jest też elementem niezbędnym do wytworzenia odpowiedniej ilości przeciwciał przy infekcji bakteryjnej czy grzybicznej.

Warto także dodać, iż produkowane w Polsce Corn Flakes są dodatkowo wzbogacone obfitującą w mikroelementy solą kłodawską, co podnosi ich wartość odżywczą i zdrowotną.

W naszej kuchni płatki śniadaniowe mają niemal nieograniczone zastosowanie. Można je oczywiście podawać zalane gorącym mlekiem i w tej postaci zupy mlecznej są znakomitym śniadachrupki — z herbatą, kompotem, nawet piwem (zamiast słonych paluszków).

Reklamowa ulotka toruńskiego zakładu proponuje rodzaj deseru przyrządzonego z zastosowaniem Corn Flakes. Wypróbowałem i osobiście polecam naszym Czytelnikom. Są to tzw. płatki czekoladowe. Do ich przyrządzenia bierzemy — 2 łyżki miodu, 1/4 łyżki margaryny (najlepiej bielskiej), 1/3 szklanki kakao oraz 2 i 1/2 szklanki płatków śniadaniowych. Wszystkie składniki — z wyjątkiem płatków — mieszamy razem i roztapiamy na wolnym ogniu.

Stoisko toruńskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego na IV Krajowych Targach Zdrowej Żywności w Tarnowie.

niem, zwłaszcza dla dzieci, które Płatki te jedzą na ogół bardziej chętnie, niż np. płatki owsiane czy grysik. Płatki mogą być także dodatkiem do zup jarzynowych czy rosołu (bulionu), przybraniem lub składnikiem sałatek warzywnych, dodatkiem do ciast (także słodkich), a sproszkowane służą jako panierka. Można je także spożywać jak Następnie wsypujemy płatki i delikatnie całość mieszamy tak, by składniki połączyły się, a płatki nie zostały pokruszone. Po wymieszaniu całość wlewamy do naczyń deserowych i schładzamy do temperatury pokojowej. Można też schłodzić deser w lodówce, a przed podaniem udekorować bitą śmietaną lub kulką lodów śmietankowych.

HOROSKOP DRUIDÓW

Prawie dwa tysiące lat temu na terenach obecnej Francji oraz południowej Anglii i Walii oraz całej Irlandii żyli Celtowie. Ich kapłani zwani druidami opracowali znakomite zasady współżycia człowieka z przyrodą osiągając — o czym pisze m.in. Juliusz Cezar, Pliniusz i Tacyt — wyniki, które uznać można by dzisiaj za pogranicze cudu. Oni także opracowali specjalny horoskop, uznający, iż poszczególnym charakterom ludzkim, wynikającym z daty urodzenia, przypisywane są określone totemy roślinne charakteryzujące zarazem sylwetkę i przeznaczenie danego człowieka. Horoskop ten — zwany niekiedy niewłaściwie galijskim — obejmuje 21 totemów — charakterów, a są to:

Jabłoń	— 23. XII.—1. I., 25. VI.—4. VII.
Jodła	— 2—11. I., 5—14. VII.
Wiąz	— 12—21. I., 15—25. VII.
Cyprys	— 25. I.—3. II., 26. VII.—4. VIII.
Topola	— 4—8. II., 1—14. V., 5—13. VIII.
Cedr	— 9—18. II., 14—23. VIII.
Sosna	— 19—28. II., 24. VIII.—2. IX.
Wierzba	— 1—10. III., 3—12. IX.
Lipa	— 11—20. III., 13—22. IX.
Dąb	— 21. III.
Leszczyna	— 22—31. III., 24. IX.—3. X.
Jarzębina	— 1—10. IV., 4—13. X.
Klon	— 11—20. IV., 14—23. X.
Orzech	— 21—30. IV., 24. X.—11. XI.

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

FIKOŁKI

Lilak okazjonalny — bezokolicznik
Baran — synowiec
Chuda niewiasta — kostucha
Cokół z popiersiem — biustonosz
Początkujący plażowicz — bielinek
Hiena cmentarna — margrabia
Sejm — stany zjednoczone
Polskie zapałki — ognioodporne
Upadek dywanu — spadkobierca
Spółkowanie — sprzężenie zwrotne
Inkwizycja — egzekutywa
Obniżka cen mięsa — mięsopust
Odludek — postronek
Don Juan — nabab
Karzeł — mikrometr
Plotkarka — obrabiarka
Przestępca seksualny — gwałtownik
Krowa — rodzicielka

Mieczysław Stanclik

Żyj jak kobieta

Tak radzą naukowcy mężczyznom, pragnącym dożyć przynajmniej wieku emerytalnego (o co tu i teraz panom coraz trudniej). Odgrywanie przez mężczyzn roli silniejszego (chociaż sama biologia stworzyła jego organizm słabszym) powoduje, że przeżywają znacznie więcej stresów. Ich próg tolerancji na frustrację, lęk przed porażką, przed niepowodzeniem w sferze zawodowej i prywatnej jest w 93 proc. przypadków niższy niż kobiety. W konsekwencji prowadzi to do szybszego zużywania się organizmu. Zdarza się — zwłaszcza w Polsce — że system naczyniowy 35-letniego mężczyzny zdradza takie same objawy zużycia jak u kobiety 50-letniej. Można by to zmienić, jeśli mężczyźni przestaną np. wstydzić się swoich łez cofać przed czułymi gestami.

Po prostu — powinni żyć jak kobiety. Oczywiście — kobiety stereotypowe, a nie te, które tak dobrze znamy z naszej rzeczywistości.

(KoS)

OKOLICA POETÓW

Okno w głąb własnego krajobrazu

Każdy poeta tworzy swój własny krajobraz z otaczającej go rzeczywistości, który przeplata się z jego wewnętrznymi pejzażami. Tworzy w ten sposób mniej lub więcej osobisty świat, w który pozwala nam zaglądnąć poprzez swoje utwory, jak przez lekko uchylone okno. Za każdym razem jest to krajobraz nieco odmienny. A każdy wart bliższego poznania, chwili refleksji...

Prezentujemy dziś kilka utworów lubianych przez naszych Czytelników twórców z żywieckich „Groni", cieszyńskiego „Nadolzia" oraz Grupy Literackiej '63 z Trzyńca (CSRS).

ilustr. Józef Świerk

JESZCZE NIE WIOSNA

Jeszcze kwiatom jest trudno
zakwitać
ukazywać urodę w swej krasie

Coraz bardziej wysila się wiosna
ale zimno wciąż chodzi na spacer

A gałązki na drzewach są szare
i ogrody i grzędy i skwery
chociaż dawno zorane zasiane

Wszystko w cieple chciałoby zło przeżyć
ale wiosna wciąż zimie nie wierzy

Magdalena Zawada

CHCIAŁBYM

mam już dosyć
budzenia się z obowiązku
stałego musisz
czyjegoś żądam
czyjegoś...

chciałbym iść
z kompasem wolności
w błogości grzesznej
być sam z sobą
upijać się kroplą rosy

Piotr Horzyk

ABY NIE STALI JAK ROZDARTE DRZEWA...

tym którym słowa rosną w ustach
jak rozpalone gorące płomienie
daj to co możesz najdroższego
— czułe sumienie

a niepokornym co zapluci w gniewie
duszą się sznurem bezmyślnego tańca
daj więcej wiary i bliźniego
— zamiast kagańca

aby nie stali jak rozdarte drzewa
piorunem rozłupane aż po kłąb korzeni
gdy przygarbieni batem losu
— gną się do ziemi...

Kazimierz J. Węgrzyn

NAJWYŻSZY CZAS

Ślęczy nad swoim życiem
jak uczeń nad trudną lekturą
niby wszystko zna
i wie o co chodzi
a niczego nie rozumie
pojąć wprost nie potrafi
tyle się zdarzyło
było i już nie ma

czas zetrzeć tablicę życia
szponami wyrwać
spleśniałe kołtuństwo
wyleczyć rany
sypnąć popiołem
na doznanych krzywd ślady
jątrzące dusze i umysły
zmiany myślenia trzeba

Józefa Z. Sarama Wojnar

X X X

Lazurowe niebo
Bajecznie pachnące kwiaty
Księżyc gwiazdy błoga cisza

To wszystko tak wspaniale brzmi
Lecz wystarczyło byś się pojawił
I wszystko prysło

Jak sen jak wspaniały sen
Dzisiaj dla mnie tym snem jest
Rzeczywistość w której Ty przebywasz

Barbara Jugas (debiut)

PRZYJDŹ

Przyjdź a dam ci
książkę z brzozowej kory
pisaną przed laty

Przyjdź a dam ci
dwa słowa wyblakłe
zapieczętowane łzą

Przyjdź a dam ci
myśli wplątane
w pajęczynę zapomnień

Przyjdź
po ten zapach nocy
po ten smak dnia...

Piotr Horzyk

X X X

nic nie mów
słowa ranią ciszę
nic nie mów
w słowach umierają chwile
nic nie mów
słowa kochają tylko siebie
więc nie mów nic
posłuchaj
milczenia

Beata Sabath